

2970

6211.

SPRAWOZDANIE

= Z DZIAŁALNOŚCI =

AKADEMICKIEGO KOŁA

„STRAŻY POLSKIEJ“

W KRAKOWIE

ZA CZAS DRUGIEGO ROKU ISTNIENIA

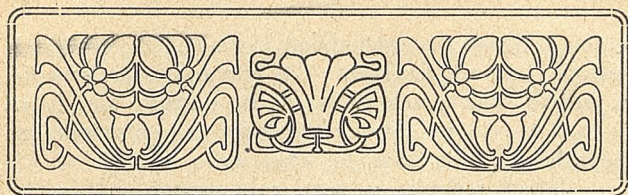
(OD 1 MAJA 1910 DO 1 MARCA 1911).



KRAKÓW.

NAKŁADEM AKADEMICKIEGO KOŁA STRAŻY POLSKIEJ – 1911 R.

Drukarnia Związkowa w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.



Ubiegły rok istnienia Akademickiego Koła „Straży Polskiej“ był bez wątpienia, możemy to śmiało stwierdzić, wielkim krokiem naprzód w naszej działalności.

Obszerny, aż zaobszerny statut, nałożył na nasze barki mnóstwo obowiązków, do których z początku zabraliśmy się z zapałem, jak o tem świadczy pierwsze sprawozdanie, ale wkrótce ręce opadły, wobec braku odpowiedniej ilości sił chętnych do pracy, nie było poparcia ogółu, praca stała się w tych warunkach niemożliwa. A przecież były chwile, w których obowiązki, jakie statut nakłada na całe Towarzystwo, my podejmowaliśmy sami.

Doświadczenie wreszcie, obserwacja objawów każdego czynu naszego dała nam potwierdzenie naszego mniemania, z początku trwożnego, które następnie w pewnik przeszło: „Straż Polska“, nie wiadomo dlaczego, nie sięgnęła tak w głąb społeczeństwa, jak to była powinna uczynić; narodzinom jej zbyt częste towarzyszyły objawy przy podobnych wypadkach: zapał i radość, a te prędko upadły pod wpływem realnego życia. I gdy dziś rozpamiętujemy te chwile mimowoli ciśnie się na usta pytanie: czy my jesteśmy potrzebni jako towarzystwo, czy też społeczeństwo okropnie z nas zakpiło? I jeśli

mam szczerze wypowiedzieć moje zdanie, przypuściłbym jedno z drugim: nie chciano z nas zakpić, a jednak dzisiaj tak to wygląda, okazało się, że są jednak w istocie „Straży Polskiej“ jakieś zasadnicze postulaty, które każą jej stanowczo istnieć.

Jakaż jednak w tem rola nasza, młodzieży, grupującej się w Akademickim Kole?

W dzisiejszych czasach rozpolitykowania, gdy brak energii młodzieńczej, niezaradność, są znakiem, pod którym z musu rozpocząć pracę naszą nam wypadało, z uznaniem podnieść muszę poświęcenie tej drobnej garstki, która w ustępującym Zarządzie się zgrupowała. Odrzucając precz sztandar niedołęstwa, zapragnęliśmy więcej realnego życia, zapragnęliśmy pilniej te braki życia narodowego, które nam na każdym kroku statut wytykał, usuwać. I tej pracy naszej dobra jakaś przyświecała gwiazda, może to ta, która kiedyś nasz naród zbudzi do wolności, wskrzesi do życia bardziej narodowego, więcej idealnego niż dzisiejsze, na dnie egoistycznego materjalizmu tkwiące.

Przedewszystkiem zapragnęliśmy ugruntować zbyt dotąd tylko zewnętrzne życie Koła, czemś coby mu pozwoliło zapewnić byt swój, stać się pożytecznem, a przedewszystkiem koniecznem. Tą część naszej pracy, która miała na celu zapoznanie się z polem naszej pracy, wyrobienie wewnętrzne pracowników, a wreszcie użyczenie tego pola jakimś czynami owocnemi, to część właściwa sprawozdania.

Dążąc do ścisłego wykonania naszego statutu, unikaliliśmy wmieszania naszego Towarzystwa w gorączkowe, rozpolitykowane życie uniwersyteckie. I okazało się, że zrobiliśmy dobrze. W ten tylko sposób, można się utrzymać na górze i wyżej się piąć, jeśli się nie pełza dołem.

Dzisiaj ustępując, kładziemy za sobą dzieło na pół zaledwie rozpoczęte, i sędzę, że następcy

z tym pietyzmem zajmą się niem, jaki należy się owocowi żmudnej pracy. Ukochanie tego dzieła, które się podejmuje, włożenie weń coś z siebie, oto warunki powodzenia, ożywienie go uczuciem miłości ojczyzny tak, aby ona w każdym teźnieniu była pełną a żywą, to postulat na przyszłość.

Bolesław Rozmarynowicz
prezes.

Jednem z głównych naszych usiłowań, było, boć to statut przedewszystkiem nam poleca, przeprowadzenie bojkotu. Jak przekonaliśmy się jednak wkrótce, nie jest to tak łatwe zadanie. Po pierwsze dlatego, że faktycznie przeprowadzać bojkotu nie można na obcym gruncie i wbrew czyjejś woli, w ten bowiem sposób, musielibyśmy wszystkich niemal naszych kupców zbojkotować, po drugie, co z pierwszego wynika, że tu czynem naszym może być tylko słowo tj. agitacya słowna. Do tego jednakże trzeba pewnego przygotowania. Przedewszystkiem trzeba mieć materyały do statystyki przemysłu, a później, jak się okazało, należałoby mieć zbiór przeźroczy z fabryk, które służyłyby do ożywienia odezytów, które jedynie mogą być formą agitacyi słownej. W tym celu rozesał Zarząd drukowaną ankietę do przeszło dwustu fabryk polskich w Galicyi i poza nią.

Ankieta ta zawierała następujące pytania:

- 1) stopniowy rozwój fabryki,
- 2) ilość zbytu produkeyi (w określonych jednostkach) poza krajem (gdzie?) w stosunku do zbytu w kraju ($\frac{x}{10} : \frac{y}{10}$),
- 3) obecny stan fabryki, tj. ilość i jakość maszyn, mianowicie czy służą do produkeyi autumatycznej, czy ręcznej, oraz czy są poruszane siłą parową czy elektryczną,

4) ilość i narodowość pracujących w fabryce ludzi,

5) o ile możności również suma podatków płaconych rocznie.

Z ankiety tej szczupłe napłynęły odpowiedzi, ale pierwszorzędnej wartości. Wyczerpujące referaty, po części już drukowane w piśmie „Straż Polska“, dają dokładny obraz różnych gałęzi przemysłu. Ankieta ta posłuży nam doskonale przy odczytach. Nie jest to pierwsza ankieta „Straży Polskiej“, a zawsze ten sam smutny rezultat, na mnóstwo rozesłanych, odpowiedzi niewiele. To daje jaskrawy dowód opieszałości naszych przemysłowców w reklamowaniu swych wyrobów, nawet u tych, którzy w pierwszym rzędzie wiedzieć o nich dla dobra samego przemysłu powinni.

Tą drogą również uzyskaliśmy, jak dotąd przeszło pięćdziesiąt przeźroczy z różnych fabryk, więcej zaś niż drugie tyle mamy otrzymać w najbliższym czasie. To już jest bądź co bądź rezultat, którym można się pochlubić, a zarazem jakaś pewna podstawa, dająca oparcie pracy agitacyjnej bojkowej. Oby przyniosła rezultaty lepsze i trwalsze, od całej dotychczasowej.

Z czynności Zarządu w tym kierunku należy podnieść wycieczki do fabryk, urządzone celem zapoznania się na miejscu z produkcją. Cieszyły się te wycieczki większą frekwencją niż zeszłoroczne, dają też nadzieję, że nie bezowocną stanie się ta praca. Innowacją było urządzenie wycieczki do fabryki zapalek w Sidzinie, więc poza Kraków, co Zarząd pragnie rozszerzyć na dalsze jeszcze wycieczki, urządzone w lecie, jako tzw. majówki. W Krakowie zwiedzono następujące fabryki: tutek R. Herliczki, farb G. Górskiego i Sp., szczotek i pendzli inż. Drobniaka, wyrobów srebrnych i platerowanych M. Jarry, przerobu papieru inż. Proccnera i Sp., wyrobów metalowych Sulikowskiego,

pralnię elektryczną „Lilia“, witrażów S. G. Żeleńskiego i czekolady A. Piaseckiego.

Fabryka tutek R. Herliczki, zatrudniająca w osobnym budynku przeszło 200 dziewcząt, odznacza się przedewszystkiem wzorowym porządkiem i czystością. Ten dział poznano już w zeszłym roku przy zwiedzeniu fabryki tutek p. Paschalskiego. Nadzwyczaj zajmującym było zwiedzenie fabryki farb oraz fabryki szczotek i pendzli. W pierwszej wycieczka oprowadzana przez p. Kobyłańskiego, miała sposobność poznać rozmiar produkcji, oraz bardzo szeroką ekspedycję w kraju, szczególnie zaś poza krajem do Wiednia, Bułgarii, Włoch itd. Zbyt mało, jak na to zasługuje, popierana jest przez naszych kupców fabryka szczotek i pendzli p. Drobnika, jedyna polska w Galicyi. Z działu wyrobów metalowych zwiedzono dwie bardzo poważne fabryki. Pierwsza z nich p. M. Jarry, wzorowo utrzymana zewnątrz i wewnątrz, druga pana Sulikowskiego, obie wyrobów srebrnych, platerowanych oraz metalowych. Nadzwyczaj ciekawy przebieg pracy nad każdą drobnostką, szczególnie pracy ręcznej, oraz bardzo skomplikowanej maszynowej, objaśniali uprzejmie właściciele. W fabryce przerobu papieru p. Procnera i Sp. zasługuje na uwagę maszyna do liniowania papieru. Zbyt szczupły jednak lokal nie może pomieścić nawału roboty, dlatego też zmianę lokalu, zamierzoną w najbliższym czasie, z którą zapewne połączone będzie pewne rozszerzenie fabryki, należy przyjąć z zadowoleniem. Pralnia elektryczna „Lilia“, bardzo efektownie, według najnowszych wymagań czysto urządzona, jest najpostępowszym zakładem tego rodzaju w Krakowie. Po raz drugi już wycieczka Akad. Koła zwiedzała fabrykę witrażów S. G. Żeleńskiego, której opis zamieszczony jest w poprzednim sprawozdaniu. Bardzo zainteresowała nasze pp. Gospodynie fabryka czekolady, niedawno powstała w Kra-

kowie p. Piaseckiego. Wycieczkę liczącą około 50 osób oprowadzał sam właściciel. Z małej fabryczki przy cukierni, powstała fabryka sporych rozmiarów, umieszczona w osobnym budynku, zaopatrzona w najlepsze maszyny i piec, wystawiony przez wyspecjalizowaną w tym kierunku fabrykę Kleczkego w Warszawie.

Wycieczka do Sidziny w celu zwiedzenia fabryki zapalek odbyła się w piętnaście osób. Wycieczka zapoznała się dokładnie z produkcją zapalek, z czego obszerny referat zamieściliśmy w piśmie „Straż Polska“. Gości oprowadzał uprzejmie właściciel p. inż. Stabrowski. Wielka i bardzo dobrze prosperująca fabryka nadzwyczaj korzystnie wywarła wrażenie na uczestnikach. W dyskusyi po zwiedzeniu fabryki poruszono wiele aktualnych kwestyi, między innymi i szkody lokalne, jakieby wynikły z powodu zaprowadzenia monopolu zapalkowego.

Po dniach grunwaldzkich, w czasie których członkowie Koła brali żywy udział w różnych czynnościach przygotowawczych, następnie zaś czynnymi byli w czasie samego obchodu, jakoteż wysyłając z ramienia Koła prelegentów na obchody prowincjonalne (Bol. Rozmarynowicz w Przegorzalach, Tad. Henner w Izdebniku), odbył się w Krakowie Zjazd „Ogniwa“, związku Towarzystw młodzieży polskiej. Skutek pracy delegatów naszych na Zjeździe był ten, że w nowym statucie, który łączy wszystkie stowarzyszenia polskie w całej Europie, obok innych celów, wymieniony jest również cel ekonomiczny, tj. popieranie przemysłu krajowego polskiego przez zakładanie oraz wspieranie istniejących już towarzystw ten właśnie cel mających. W sprawozdaniach swoich delegaci z różnych miejscowości na życzenie reprezentanta „Straży Polskiej“ uwzględniali obszernie dział bojkotu towarów pruskich. Ze sprawozdań tych wynika, że akcyja ta w całej Galicyi stoi bardzo marnie, Królestwo zaś i W. Ks. Poznańskie pod

tym względem ma zupełnie związane ręce. Zjazd również uchwalił wniosek przez delegatów naszych postawiony, w którym poleca się akad. kołu „Straży Polskiej“ założenie w Krakowie składnicy wyrobów krajowych z działu przedmiotów codziennego użytku dla młodzieży (papierów, galanterii itd.) oraz zobowiązuje wszystkie towarzystwa ogniwalne, że z chwilą powstania tej składnicy mają w niej swoje potrzeby zaspakajać

Wniosek ten przyjęty jednogłośnie postawiliśmy na podstawie naszego doświadczenia przy kontroli sklepów pod opieką naszą stojących, uzyskanego. W ten bowiem tylko sposób będziemy mogli postulat bojkotu, którego w Krakowie nikt nie przeprowadza, sumiennie spełnić. Na skutek tego wniosku przystąpił Zarząd do zorganizowania składnicy. Zapewniwszy sobie pomoc sił zawodowych, zajęliśmy się przedewszystkiem uzyskaniem funduszków. Postanowiliśmy zebrać je za pomocą zwrotnych w ciągu lat trzech (przez wylosowanie) pożyczek, na które wystawiamy kwity udziałowe. Tą drogą pragnęlibyśmy uzyskać przynajmniej 800 do 1000 kor. Kwity te są w cenie 10 i 20 kor. Kilku członków Zarządu przygotowało doskonały regulamin Sekcyi sklepowej, przyjęty już przez Zarząd Koła, a który sankcyonować będzie Walne Zgromadzenie. Zależnie od ilości sprzedanych kwitów może nastąpić prędzej lub później otwarcie sklepu. Nowy Zarząd, zorganizuje Sekcyę sklepową odrazu i ta zajmie się stroną handlową składnicy.

Łącznie z działalnością bojkotową, powyżej przedstawioną, poruszyć należy i to, że z początkiem roku szkolnego (szk średnich) rozwieszono we wszystkich zakładach gimnazjalnych i realnych oraz niektórych żeńskich, drukowany skorowidz wyrobów krajowych. Tensam następnie w większej ilości wysłaliśmy do „Ogniwa“, które rozesłało go do wszystkich towarzystw ogniwalnych w całej Europie.

Dążąc do wypełnienia statutu, który przede wszystkim zebrał w celach swych różne a liczne braki naszego bytu narodowego, zorganizował Zarząd sekcję, którą dorywczo nazwaliśmy „gospodarczą”. Celem jej jest teoretyczne i praktyczne zapoznanie się ze sprawą organizowania spółek spółdzielczych. Jest to punkt statutu Towarzystwa naszego nie wyzyskany, a jednak jeden z najważniejszych. Trzy są motywy dla których ważną jest kwestyą poznanie tej dziedziny życia społecznego, a co najważniejsze, działanie w tym kierunku. Pierwszy to ten, że jest to jedyny np. przy spółkach spożywczych sposób przeprowadzenia bojkotu towarów pruskich. Jak przekonaliśmy się w ciągu swej pracy, kontrola sklepów dobrowolna nie daje wielkich rezultatów. W ten zaś sposób „Straż Polska” otrzymałaby, stosownie do agitacyi kilka lub więcej sklepów, gdzie mając wpływ przemożny, a przede wszystkim organizując i stronę handlową, od razu starałaby się program swój urzeczywistnić. Drugi motyw, to podniesienie dobrobytu, czego nie można nazwać frazesem tylko, bo na to liczne mamy dowody, niestety same obce niemal, prócz bardzo wybitnych poznańskich. Trzeci moment, to ominięcie handlu pośredniczącego, który jak dotąd niestety jest ciągle i w ogromnej większości w rękach niemieckich. Przez podobne praktyczne zapoznanie się z organizowaniem spółek Koło wykształci na razie kilku, kilkunastu ludzi pożytecznych, a w dłuższym czasie większą ilość ludzi obznajomionych z handlem, wyrobi zmysł kupiecko-handlowy, czego dotąd nam brak.

Sekcja ta niedawno założona, odbyła dotąd jedno zebranie, na którem prezes kol. Rozmarynowicz, omówił jej cele, zaznaczając, że jest to praca wymagająca przygotowania się najpierw tych ludzi, którzy pragnęliby w ten sposób działać. Praca miła, gdy się ją ukocha, w rezultacie mogłaby zabiżnić

jedną z licznych ran naszej ojezyny. W myśl programu sekcji postanowiono urządzić cykl odczytów z tej dziedziny a następnie przystąpić do akcji, przy pomocy już pozyskanych sił doświadczonych w tym kierunku

Trzeciem dziełem, zasadniczej wartości, również rozpoczętem, jest akcja w myśl odezwy drukowanej w lutowym nrze „Straży Polskiej“, p. t. „Poznaj Polskę“.

„...Idąc za przykładem młodzieży słowieńskiej, akademickie Koło „Straży Polskiej“ zawiązuje organizację, której celem jest osobiste zapoznanie się z krajem polskim. I tutaj będzie nam p. trzeba pomocy całego społeczeństwa, wszystkich warstw, całego kraju, z miast, miasteczek, dworów i wsi, a polegać ona będzie na tem, że dobrej woli ludzie zgłoszą się do akademickiego Koła „Straży Polskiej“ ze zobowiązaniem, iż w czasie wakacji (lipiec — wrzesień) przyjmą u siebie bezpłatnie na nocleg lub wikt albo razem, jednego lub kilku podróżujących młodzieńców, na jeden lub parę dni w ciągu dwóch tygodni. Akademickie Koło „Straży Polskiej“ wyda odpowiednie książeczki, w których będzie powiatami i miejscowościami pomieszczony spis zgłaszających powyższe zobowiązania. Młodzieniec mając podobną legitymację będzie mógł w ciągu wakacji przy bardzo niewielkich kosztach zwiedzić parę powiatów kraju, a po kilku wakacjach zapoznać się z całym krajem. Korzyść z tego zbliżenia się mieszkańca tej ziemi do niej samej i do innych współmieszkańców ogromna, trzeba tylko dobrej woli społeczeństwa, aby ważność takiej organizacji zrozumiało i ją samą poparło przez jak najliczniejsze nadsyłanie projektowanych przez nas zobowiązań...“

Akcja w tym kierunku przez obecny Zarząd podjęta wyda jaknajlepsze owoce, jeżeli uda się zebrać odpowiednią liczbę zobowiązań z różnych stron kraju. Zaznaczyć zaś należy, że zobowiązania

już nadchodzą. Dwie podobne instytucje istnieją w Lublanie i doskonale działają. Tę więc akcyę w chwili odpowiedniej przyszedł Zarząd będzie musiał zrealizować w osobnej Sekcyi. Odezwę tę rozesłano do bardzo wielu dzienników i czasopism z prośbą o wydrukowanie i poparcie.

Nie można w sprawozdaniu naszym pominąć udziału Koła w sprawie kopca grunwaldzkiego w Niepołomicach. We wszystkich niemal wycieczkach delegaci nasi brali udział, jako kierownicy. Ponadto zorganizowaliśmy wycieczkę młodzieży szkół średnich, która też doszła do skutku. Młodzież w pokaźnej liczbie pod opieką członków naszego koła wyruszyła do Niepołomic w niedzielę na całe południe. Na miejscu dzielnie i wytrwale pracującym przy taczkach przygrywała muzyka niepołomska. Nastąpiło również zdjęcie fotograficzne całej grupy. Młodzież pokrzepiona na duchu, z radością dziękowała za urządzenie tej wycieczki i domagała się dalszych. Wesoło wracaliśmy na stacyę, śpiewając z zapalem pieśni narodowe. Niejasne tylko było w całej tej akcyi stanowisko dyrekcji szkolnych, które najpierw ofiarowały się z pomocą, na naszą interpelacyę, później zaś cofnęły się zupełnie, uznały zapewne, że w tym wypadku my sami sobie damy radę. I tak też się stało.

Kończąc działalność naszą ideową, podnieść również musimy udział nasz w „opłatku“, który dzięki naszej interwencyi urządził Zarząd Główny. Pierwsze to było towarzyskie zebranie członków wszystkich krak. kół „Straży Polskiej“. Między innymi przemawiał również imieniem koła prezes kol. Bol Rozmarynowicz, zaznaczając, że „goręcej nie potrafi wypowiedzieć tych uczuć miłości Ojczyzny, o której była mowa, tylko zapewnia, że młodzież grupująca się w akad. Kole łączy się z całym Towarzystwem w pracy w imię drogich nam wszystkim haseł i z tą myślą, że przecież zdoła i swoją cześć

przyczynić się do spełnienia programu, jaki Tow. zakreślony ma w statucie swoim..“

Dochody czerpaliśmy z wkładek i przedsiębiorstw komisji w tym duchu działającej. Do przedsiębiorstw drobnych należy zaliczyć sprzedaż zapalek, kawy, kart korespondencyjnych i t. d. Większem przedsiębiorstwem było urządzenie przez komitet uproszonych do tego kolegów „płasów“ w sali saskiej 9 lutego b. r. Zabawa ta udała się pod każdym względem, tak, że Koło ma zapewnioną markę na dalsze tego rodzaju występy. Podziękowanie należy się tu przede wszystkim tym wszystkim, którzy datkami swoimi zapewnili nam efekt finansowy. Osoby te musimy zaliczyć w poczet Dobrodzieji Koła.

Zaznaczyć jeszcze musimy, że prezes koła kol. Bol. Rozmarynowicz, został przez Zarząd Główny wybrany członkiem Wydziału ścisłego Towarzystwa.

Podziękowanie na tem miejscu złożyć uważamy sobie za obowiązek, Zarządowi Głównemu, który zawsze życzliwie do nas się odnosił.

W ciągu roku sprawozdawczego zapisało się do Koła ogółem członków 160.

Posiedzeń Zarządu odbyło się 10.

Dziennik podawczy wykazuje po dzień 25 lutego b. r. 158 pozycyi, obejmujących ogółem 997 pism, załatwionych przez sekretaryat koła.

Zarząd.

Sprawozdanie kasowe, wykazujące saldo na przyszły rok administr. w kwocie 155 kor. 20 h wyszczególnione jest poniżej.

Skład Zarządu z końcem okresu sprawozdawczego:

Rozmarynowicz Bolesław, prezes,
Kociołek Franciszek, zast. prezesa,
Menhard Stanisław, skarbnik,
Saloni Tadeusz, sekretarz,
Marcoin Helena, Keller Jan,

Chilewski Józef, Rachwał Józef,
Francman Tadeusz.

Skład Komisji kontrolującej:

Dubiecki Tadeusz.

Zabielska Regina

**Sprawozdanie kasowe za czas od 1 maja
1910 r. do 25 lutego 1911 r.**

D o c h o d y :

Saldo z zeszł. roku admin.	78	K	66	h
Wkładki członków	42	"	50	"
Z Sekcyi bojkotowo-odeczytowej	74	"	60	"
Z Komisji przedsiębiorstw	1286	"	34	"
Prenumeraty	4	"	—	"
Razem	1486	K	10	h

R o z c h o d y :

Sekretaryat	30	K	51	h
Rata na „Dar Grunwaldzki“	20	"	—	"
Wkładki do „Ogniwa“	10	"	—	"
Sekcyja bojkotowo-odeczytowa	94	"	90	"
Komisya przedsiębiorstw	1171	"	74	"
Prenumeraty	4	"	—	"
Saldo	154	"	95	"
Razem	1486	K	10	h

Zgodność z księgami kasowemi stwierdza za
Komisyę kontrolującą

Tadeusz Dubiecki.

